



kat.komp.

17521

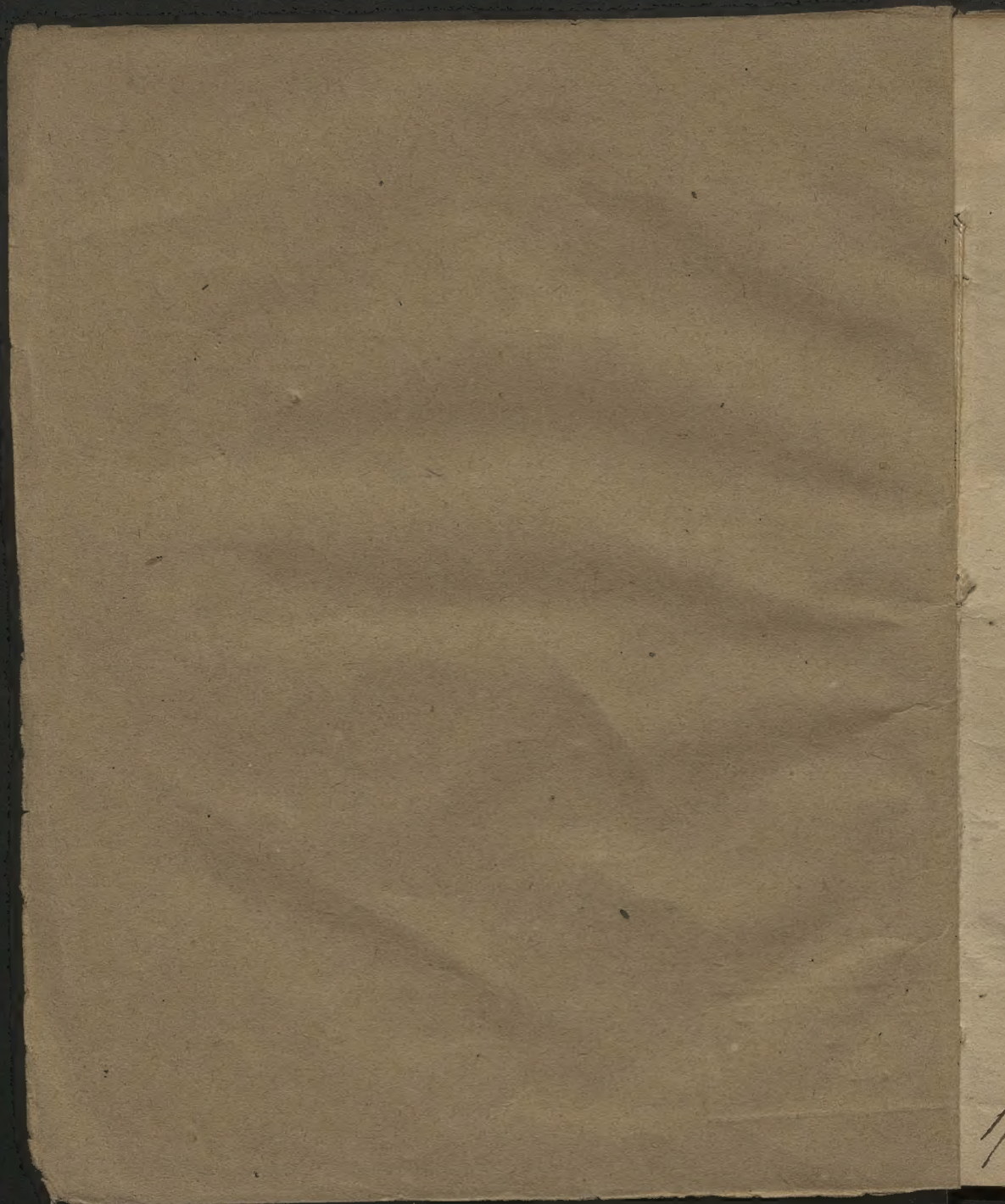
I Mag. St. Dr. P

Lopackiego Saryata: Główno broniąca Apollina
z Murami Cythara na rozgłosz sarkant
skubieniom moym.

PANEG. et VITAE

Polon.

№ 403.



Głośno brzmiąca Apolliną
z Muzami

CYTHARA

Ná szczęśliwy związek Oblubień-
com Nowym,

Jego Mości Pánu,

P. FRANCISZKOWI
KORTYNOWI,

A

KATHARZYNIE
CELESCIONCE,

WYSTAWIONA

Ná większą Przeważnego Aktu Sławę

przez

IACINTHA ŁOPACKIEGO, Náuk wyzwolo-
nych y Philozophij Bákálarzá.

W Králowie Kołu Páństiego/ 1641.

Ná Herb Prześławny
IEGO MOSCIPANA
P. F R A N C I S Z K A
K O R T Y N A.



17521 I

Świecniace za Herb słońce KORTYNO Wldano,
Dla tego aby wszystkim iasno pokazano,
Iśiako słońce, świetne między Płanetami,
Ták gawse cny KORTYNOW świeci DO M cnotami.

Do Jęgo Mości Pána

P. FRANCISZKA,
KORTYNA.

Oblubieńca Nowego

PRZEMOWA.

GŁOSNOBRZMIACA Cythare, do Aktu Nowego/
Dziś przyniesć umyśliłem KORTYNIE twoiego.
Cythare mowię taką/ która w głowie moiej/
Znalazłem/ te znacności ofiarnie twoiej.
Chciałbym być godniejszyego co dąrować tobie/
Czym bym do twej otworzył łaski wrota łobie.
Także wiersz okazałszy którym ozdobiony/
Był by twój Akt/ Małżeństwa teraz wżyniony.
Ale coś czynić temu & przewaga niech będzie:
Kto abowiem nie waży/ wysoko nie siedzie,
Śmiałego szczęście dzwiga/ szczęście wszystko dąie/
Dą szczęściem także też rytm przyjemnym sie stąie.
Przeto przyimi to teraz/ z wytkley łaski twoiej/
A dobroćitbadz w dziezeń prośie pracy moiej.
A RYTHMOM moim pierwszym/ łaskąwerąc potać
Vcho twoie/ na dalsze śmiałości mi dodać.

W. M. M. p. ząwse życzliwy

Brat y slugą,

Jácynk Łopácki.

W Z Y W A N I E Apolliná y Bogin Párnáskich.

A Cz nie testem wierszopiś/ ani wstá moie/
Z kabálinstkiey nie zláty/ fontány napoie.
Ni mnie senna PARNASIE, odkrywał skrzydłami
Swemi/ bym sie miał z memi porażać rytmámi.
Lecz wśhytká ma nádzieia/ w was iest položona/
Wśhytká moia myśl/ wśamych was iest ponurzona.
Prześliczney M Ę M N O Z Y N Y, Corynaucezone/
Od wiecznego vrodu I O V I S Z A vczzone.
Wam wyniosłe są gory/ oddáne wiecznością/
Pod wáśzą są krynice czyste/ wielmożnością.
Wam zdroie/ z rogu stáły H E L I K O N S K I plyną/
Zwáśzych dárow/ cni záwśze Poetowie slyną.
Dczynicie dziś o M V Z E, pióro me wypráwne/
Ná rytm Stadlá Nowego/ żebym onych słáwne.
Goście/ wdzięczney Cytháry/ hármónią bawie.
Mogl/ y onych ozdobne przymioty wystawie.
Znoście swe smáczne wiersze/ y pisaćli z godne/
A kórner y szcziebne/ y glosy osobne.
Wśhytkie rozmaíte swe muzyki znoście/
A wesełcie przezacne dziś K O R T Y N A goście.

Poczni

Porzni wprzod wdzieczny Phebe/ z Kalliope swoia/
 Za coſz przez twego daru rythmy moie ſtoia:
 Twoiey wladzy podbite ſa Pegayſkie ſtoki/
 Twoy Helikon/ twoy Libert/ twoy Parnas wyſoki/
 Przez cie rozliczne pieśni/ ſwoiemi tonami/
 Zgode zachowywają/ wdziecznymi ſtronami.
 Poruſz teraſz Cythary/ głoſnobiaziace ſtrony/
 Rozpuſć ſwa Harmonia/ na wſhelacie tony.
 Wyday pieśni weſole/ y tańce rozliczne/
 Jakoweſz zwykł grać/ kiedy Muzy twoie ſliczne.
 Przed toba po zielonym ſkaczą Helikonie/
 Całując mile twoie kędzierzawe ſtronie.
 A poday ſwoy ratunek/ rythmowi moiemu/
 By doſyć przedſiewzięciu/ uczynił ſwoiemu.

A P O L L O

Wzywa Bogiń do Cythary ſwo-
 iej aby mu dopomogły
 weſela.

COry ſliczne/ ktoreſcie, wiecznoſcią oddane/
 Wielmożnoſci/ y moiey zwierzchnoſci podane.

Ktore na tym dwuwierzchnym Párnásie mieszkańcie/
A moicy glosnobrażniacy Cythary słuchacie.
Teraz jeżeli kiedy/ teraz pośpieszajcie
Ku mnie/ nowy głos na Ałt Nowy/ wydawajcie.
Teraz na ton wesoly/ swe grania gotujcie/
A wszystkie zgodne głosy/ iednąko stosujcie.
Teraz Oblubienicy/ przesłicznie żągrajcie/
A samego KORTYNA, zacność wystawiajcie.
A niełńcie się tego swym pieniem wystawiać/
Który was zwykt dowcipę/ pod niebo wystawiać.
Wdzieczność za wdzieczność oddać/ rzecz jest przyzwo.
Człek łaskawy/ łaskawych zawsze sobie chwyta. Cita
Przeto moia Cytharo okryta stronami/
Już wyday melodyja/ wdziecznymi tonami.
Wypuść dziś wszystkie twoie wybornieysze głosy/
A wystawiaj Mążenckie gody pod niebiosy.
W które dziś CELESCIONKA, szczęśliwie wstępuje
Ta/ która sobie KORTYN Mążonka lubuje.
Zacna Core rodzica niekiedy sławnego/
W tym Senaci e Rządzieckim stolkiem potężnego
Teraz Muże pomoście wdzieczney Cytrze moiej.
Teraz dodajcie głosmi Harmoniey swojej.
CALLIOPE ty poczni/ Melpomene głosy
Wyday twoje/ niech same tykają niebiosy.

CLIO, POLIHYMNIA, ERATO, THALIA,
TERPSICHORE, EUTERPE, ty stończ VRANIA
Ja w swe strony vderze/ wam bede przygrawał/
Bylepiey melodyiny głos sie wąż wydawał.

CALLIOPE

Głos Pierwszy.

Neq; Aurum, Neq; Argentum, Neq; Diuitia-
rum Affluentia, tam excellentes habent volu-
ptates, quantas viris bonis, mulieris pia
conuersatio adfert. Euripid: apud.
Clem. Lib. 3.

L Wkonoszy APOLLO, twoie rostażanie/
Pelnić iestem gotowa/ y wydać me zdanie
Moim głosem/ ná ten Akt KORTYNA meiego/
W sławę/ y w rodowitość wielce bogatego.
W ogłosić przezaczone wšytkim iego cznoty/
W których swa mysl ponurzył/ y iego przymioty.
Ażeby przez te more iawnno brzmiące głosy/
Wielka słyneły sława/ pod same Niebiosy.
Który obierając sie/ w swojej pocztowości/
Wbrał do stanu swego/ wšelkiej pobożności.
Towa

Towarzyśa/ Ktory jest w starożytnym domu.
W fámiliey/ w zacznosci/ nie da przod nikomu.
Ten nie dla świętego złota/ álbo iákich wołości/
Lecz dla przedziwney cnoty/ y spólny miłości.
Nie dla bogatych skárbow/ y próżny mąmony/
Nabywa Przyiaciela/ y przezacznego Zony.
Bo wie że nieprzebrane/ zwycięża bogactwo.
Perły/ y Kárbunkuly/ pocziwem Nalżeństwo.
Coś po złości: byś wszytko miał co powiadaia/
Odzies dáleko Indowie/ y mrowli kopaia.
Za fráske wszytko stánie/ gdy niebedzie cnoty/
Ktory za drogie żaden niekupi Kleynoty.
Káždy wiedz/ że nie bogactw wpátrować trzeba/
Lecz wstydu/ tálże Cnoty/ przednich dárow zniebá
A náder wczciwego wychowánia potem/
Ni perel/ ni Kámieni/ obsypánych złotem.
Ty moy żacny KORTYNIE, wpátrzywszy sobie/
Przeżacne wychowanie/ w ták sliczney osobie.
Zniemolilo cie wiecznie/ y w wieży podało/
Lecz dobrze poniewaś ci szczęście ták kazało.
Abyś w ták przezacznym Dom/ serce swoje skloniel/
Ktoregobyś przymioty sławne/ przedko goniel/
Bierz Cnoty posag drogi/ bierz skarb nieprzebrány/
Bierz ten ozdobny Kleinot/ Ktoryc jest oddány.
Nie ták jest drogie złoto/ y drogie Kámienie/
Nie ták rostkofne pociech w sztykich wcieśzenie.

Jako

Jako Malżeństwo Świato / y spólne złączenie /
A między oboygoma / zgodliwe mieszkanie.
To skoro swoim głosem wszystkim obiawiła /
Innych Bogin do chwały takich pobudziła.
Życie szczęśliwie niech wam Bog fortuny z nieba
Przyczynia / opatrując czymkolwiek potrzeba.
Żyjąc poćiech wesolych mile zażywajcie /
A Nestora samego laty zwyciężajcie.

C L I O
Glos Wtory.

Felices ter & amplius,
Quos irrupta tenet copula: nec malis
Diuulsis querimonys,
Suprema citius soluet amor die Hor. I. Car. 13.

Sławcie się wszyscy swoją szczęśliwością /
Chwalcie się trwałą fortuny miłością.
Cieszą się wesoly / o Polikratesie /
A ty Krezusie.

Ze cie szczęśliwość wszystkim obdarzyła /
Wczym pomyśliś / tegoś dozwoliła.

B

Twe

Twe szczęście w smuteklinie sie nieboże/

Ktoż cię w spomoże?

Ten to może być/ szczęśliwy nazwany/

A między niemi/ śmieie poczytany/

Który miłością wieczną jest związany/

A uwikłany.

Ktorego chyba Atropos przemoże/

A ten rozwiązać związek/ łatwo może.

Ale kto inny pokuśa się prożno/

Bo to niemożno.

Śczęśliwy mówie/ od Boga wiecznego/

Który pociągnion/ do stanu takiego.

Który on wydal/ od niego stworzony/

A wymyślony.

Który on swymi obdarzył darami/

A vgrontował wżem pożytkami.

Iż nadeń niemaś/ nic przeżacnieyszego/

Alni miłszego.

W którym by człowiek/ biegi życia swego

Mogl odprawować/ zażył szczęśliwego

Wieku/ tego to okragłego świata/

Gdy plaża lata.

Wykrzykniesz pono/ o Menelausie

Śmieśmiertelnością/ y ty Peleusie.

Żeś dla Malżeństwa/ do Bogów w pisany/

Zá niego miány.

Y ty sie ozwieś/ Krolu Thesalinski
Admecie/ iaki pożytek Malżeński.
Powieś/ że ieden daie za drugiego/
Zdrowie swiego.

Zdrowie swiego/ mowie przyjaciela/
Ktorego sobie/ wpodobą z wiela.
Ze zdrowia swego/ ten dać nie żaluie/
Kogo miluie.

Ktoż by tey chwalbie mogl uczynić dosyć?
Ktoby pożytki mogl słusnie wynosić?
Bym miała wdzięczne/ Arpinowe słowa/
Proźna to mowa.

By Maronowe we mnie iskry byly/
Byście mnie wshytkie/ swym mlekiem karmily.
Dołazac tego trudno/ by wychwalic/
Ten stan wyslawic.

Ledwie tak wiele/ ma Hermus Lydyiski
Piastu zlotego/ ledwie Sycyliiski.
Achates perel / tak wiele przywodzi/
Tak wiele rodzi

Pociech Malżeństwo y pożytkow. z godne
Żamże ich myśli/ y serca swobodne.
Żamże ich zgoda/ y żyxcie iednaki/
Na Czas wśelaki.

Sczesliwyś przeto/ moy KORTYNIE drogi/

Gdy już wstępuiesz/ w tego stanu prógi.
Ten od miłości bierzesz związek wieczny/
Náznat serdeczny.

Niezmyliś przeto/ gdyś to obiecało
Od Boga/ y tym stanem opatrzone:

N.B. Kto za Boskami wyrokami idzie/
Z drogi nie znidzie.

Wes sobie Boga/ ná pomoc twoiego/
On ci ratunku doda wszelakiego.

On cię pocieszać/ pociechami będzie/
On szczęście wszedzie.

E R A T O

Głos Trzeci.

Connubij fulsere ignes & con-
scius æther Vir 4. Ane.

Kypjdo syn Venerj wulczek przystroiony/
A sadydziem/ dwoiakich strzałek ozdobiony.
Gdy złota swoje strzale/ włoży ná łut krzywy/
A rog zrogiem stulając pociągnie cię ciwy.
Wnet miłością niezbytą/ sercu zada rany/
Ale co? przecie postrzał ten będzie wydany.

Talea

Tak ząprawdę mōdina pōtegą miłości /
 Że ona w żadney niechce przebywac skrytości.
 Lecz ząwse ku wierzechowi / bywa wynurzona /
 By przez to / wszytkim ludziom była obiatrona.
 Nie skryta twoia miłość / była Piramusię /
 Chocęs sie z nią krył / ani twoia o Jonisie.
 Żeś dla Ledy / przyiat był łabecią vrode /
 A dla niey puszczal sie wplaw / przez głołą wodę.
 Nie skryta / dla Tyndary że niegdy przez wody
 Morstie / syn Dardanstiego Krola / pływal młody.
 Wyiawila sie miłość / y na wierzch wydalą /
 Chocia y sie wsercach ludzkich mieścić długo przalą.
 Kto bowiem zągrzebować / kuśi ogień wieczey /
 Tym sie bąrzy on szyrzy / y zarzy goreczey.
 Dla czego moy KORTYNIE, niechćala miłości /
 Tą twoia przemieszczować / w takowey skrytości.
 Wypadła ogniem / krora wszytkim pożąnieś /
 Jaki przeciw przesłiczney PANNIE zapal cznieś.
 Gdy Bogu przedwiecznemu / twe sluby oddaćieś /
 Miłości wiążac wieczney powolnie sie dacieś.
 Już tu nie trzeba ognia / ani wody prośić /
 Jako Rzymianie zwykli do ślubu przynosić.
 Pokazal sie sam ogień / w FRANCYSZKWKORTYNIE,
 Ktorey na przyszćie Partii / ledwie kiedy zginie /

Życie szczęśliwie/ niech wam Bog fortuny z nieba
Przyczynia/ opatruiac czym kolwiek potrzeba.
Żyjąc pociech wesołych/ mile zażywajcie/
A Nestora samego ląty zwyciężajcie.

T H A L I A

Głos Czwarty.

Vxor bona sol in mundo & Co-
lumna aurea, super bases argen-
teas Eccl. Cap. 26..

Wzday głos wdzięczny A P O L L I N A lutni/
Niech się wesela y nieboda smutni
Goście/ ja wydam nowe głosy moje/
Gdy bede twoie.

Prześliczna P A N N O/ przymioty sławiła
Te/ ktorymi cie Bostka obdarzyła
Moc/ za ktoreś ty dostała zacznego/
Dziś K O R T Y N I E G O.

Właśnie Bogowie/ na to się składali/
Że ci tak wysokie cnoty darowali/

Także

Także Planety! niemniej z dárzne były/
Gdy cie zdobily.

Ozdobily cie/ y zácznoscią Domu/
W tym pewnie przodu nie podaś ni komu.
Jeś oczy ná sie/ wšytkich obrocila/
Toć to zrobia.

Twoich obyczajow pocztimych vkladnośc/
Vroda sliczna/ także mila skromnośc.
Kogoż by prosze nie przezwy cieżyła?

X zniewolila?

O-
n-
Ciebie nie tylko/ Panna wieku tego/
Ale cie ie scze ruwna przednieyszego.
Przechodzisz twoia Dyanne cudnościa/
Także mądrościa

PALLADE same/ ktory sie wiel stary
Zdumiewal/ przezglás ia cnota bez miary.
Każdy to śmieie nie tylko ia przyzna/
Jeś w cnoty żyzna.

Twoia vroda/ twoia twarz rumiana/
Wiasnie by byla rozg przesypana.
Ledwie tey bywa bar wy rana zorza/
Gdy idzie z morza.

Uuż przyjemnośc twa/ wštydem ozdobiona/
Cynthya iatby w złota obieczona

Sza

Szate/ gdy brzegi Eurotowe schodzi/
Gry swe wywodzi.

Dobroć twa/ ludzkość/ obyczaje/ cnoty/
Ktoż to wypowie/ y inſze przymiory.

Którymi cie Bog ſam obdarzył z niebá/
A czegoż trzebá?

Œczęśliwy przeto/ ieſſeś o KORTYNIE,
Ponieważ przez ſwe takie cnoty ſłynie.

Wład kolumny iſzłote ſacny ſmieie/
Takich niewiele.

Maſz oblubience/ wſzelkiey ſkromnoſci/
Cnoty/ poſtory/ także pobożnoſci.

Slonce to iaſne/ złote to kolumny/
Jeſt to ſłarb ſam ny.

Żyćieſz inż tedy wſzelkiey ſzczęſliwoſci/
Żyćie wiednákciey oboie miłoſci.

Poſi! á Wiebie iaſno ſwieci wdzięczny/
Okręć mieſieczny

MELPOMENE

Głos Piąty.

Nubendo non prosperitas tantū,
ſed omnis etiam felicitas initur.

Iuſt, Lib. 23.

MEL-

MELPOMENE mi dāne imię od wdzięczności
Głosu mego/ Którym ja dodāie słodkości.
Slychałam że THALIA/ głos wdzięczny wydała/
Gdy o żacznych przymietach/ Panny swej śpiewała
Ja głos wydam lecz innym przezącznym KORTYNIE,
Który swemi cnotami wustach ludzkich słynie.
Musz być jeszczeżliwie w tym Bogom służyła/
(Którym twe obyczaje tworzą cnota miła)
O Zaczyna CELESCIONKO, żeć dāli takiego
Kempana do przyiaźni KORTYNA żacznego:
Któryć rowien nie tylko jest w starożytności
Żacznego Domu twego/ ale y w żaczności.
Ozdobiła go Cnota/ przodków iego cała/
Obyczajów wprzeymosć/ wrodą wspaniała.
Szczęśliwaś tedy przeto/ że będziesz takiego
Miała/ w fortunnym życiu/ przyiaciela swego.
Ża co Bogu pokorne/ połóż twoie dāry/
Połóż twe wpominki/ Kosztowne ofiary.
Krecony złotem wieniec/ mirthem przewiąany/
Daj za ten wpominek od nich tobie dāny.
Widziś już że Māżenstwo przodkiem szczęśliwości/
Dobry moy głos. przy twojej APOLLO wdzięczności.
Życie szczęśliwie niech wam Bog fortuny z niebā
Przyczynia/ opatruić czemkolwiek potrzebā.
Żyjąc pociech wesolych/ mile zażywaćcie/
A NESTORA samego lāty zwyciężajcie.

C

TER

TERPSYCHORE

Głos Szosty.

¶ Ita Deo grata est sociæconiun-
ctio vitæ.

WB. **N** Jech różni różne wystawiaią stany/
Niechay puszczają chwalby na przemiany.
Złączenie stada/ Bogu naywdzięczniejszy/
Jest nayżaczniejszy.
Niech sie tu złożą wshytkie przyiemności/
Niech wshytkich rzeczy/ położą wdzięczności.
Wshytko io minie/ ten stan przyiemniejszy/
Bogu wdzięczniejszy.
Wdzięczniejszy Bogu / bo go on sam stworzył.
A droge przezeń do nieba otworzył.
A żeby ludzie w ten stan wstępowali/
Ślub oddawali.
Wiedziales pono z DANAIZ rodzony
OPERSEVSIE, mestwem obdarzony.
Jż to iest wdzięczno Bogu sluby oddać/
W ten sie stan podać.

Nie

Nie wstrąśli cię niebezpieczeństwa/
Kiedyś dzielnego dożyczywał męstwa.
Gdy krwi spluszczone twoje strzydła były/

Sile strąciły.

Gdy by nie była w morści glebi stała/
Która na ten czas dość wysoko stała.
Nie poległ by smok/ stracił by był męstwa

Twoje dla Mężenstwa.

Lecz cię Bog złego przypadku zachował/
Gdyć Andromede w Mężenstwo daronął.
Ona cię swoią wrodą cieszyła/

Bo wdzięczna była.

Wpatrowaleś ty KORTYNIE tego/
Abyś miał wstanie Boga przyiaznego.
W czym przyznam dobrze pewnie wpatrzyłeś/

Iniezmylileś.

Jest miły związek iemu tej miłości/
Któryś mu oddał do samej wieczności.
Ży w niem szczęśliwie/ y żączywał światą/
Gdy służył lata.

E V T E R P E
Głos Siodmy.

Vni

Vniuersum genus humanum ad
societatem natum est. Herocles.

PJełnyś glos TERPSICHORE, sady n iżbyt wydała.
Kiedyś wdzięczność takiego stanu poźażała.
Wydam też glos/ lecz wyda n iat sobie zacnego
KATHARZYNA przybrała Nalzonka swiego
KORTYNA/ sktorem biegi odprawować będzie
Życia swego/ gdy mile przy boku vsiedzie.
Lecz on też nie mniej sobie/ przybrał sposobnego
Towarzysza/ we wszystkich Cnotach podobnego.
Tak w vrodzeniu dobrym/ iako też wzacności/
W postępach/ w obyczaiach/ wśelaki skromności.
Nietak przybrał HERKVLES NESEVSA swego
Do siebie/ aniś ty tak o ORESTE twego
Przybrał był Piladesa/ Kąstor/ Pollux/ ani
Do was/ w swoiey miłości są kiedy przybrani.
Jakoś ty przybrał sobie/ FRANCYSZKV KORTYNIE
Gdyś wiecznym bydz kompanē dal ślub KATHARZYNIE
Widziś przeto/ że na to człowiek iest zrodzony/
A iże by był wieczney miłości spoiony.
Dobry moy glos. Życieś inż w waśey vprzeymości/
Życie długo w wiedzności ku sobie miłości.

Życie

Żyćcie szczęśliwie/ niech wam Bog fortuny żnieba
Przyczynia/ opatrując czymkolwiek potrzebá/
Żyjąc pociech wesołych mile zażywaycie/
A NESTORA samego ląty zwyciężaycie.

P O L Y C H I M I A Głos Osmy.

Nec modus & requies nisi mors
reperitur amoris Ouid. 10. meth.

Pożne nie tał mocy Bohaterstie/
Nie tał waleczne/ bątki Hertulestie.
Takiey potegi są siły miłości/
W swey Wielmożności.

Z Korymi bitny strąšno Mars boiował/
Prze cie ich żadną miarą nie zwoiował.
Mała rzecz miłość/ onych zwyciężyła/
Moc pokruszyła.

Gdzie sie podziála twoja TELAMONIE/
Kedy o mocny twa siła SAMSONIE/
Miłość przyczyna bo twa moc wydała/
Gdy chwánkowála.

Ześ musiał śmierć to zapieczętować/
Tak ci to umie miłości kunsztować.
Koncem iey jest śmierć/ tą sercá wygoni/
Tę odgoni.

Doznales dobrze PIRAMVSIE tego/
Ze śmierć jest koncem miłości/ gdy twego
Dobrymby mieczá/ bołu rane dales/
W rzec musiales.

Czyliś nie doznał o EMILIUSIE
Tego/ y ty sam o PIRENEUSIE.
Gdyż ptaśkiem pragnął byź między Muzami/
A Boginiami.

Poległeś za to/ gdy iako śalony/
Zwieżes sie puścił/ iestes rostraczony.
Gdzieś gwałtem kóści/ w swej twarzy pochruszył/
Ziemie krwio zruszył.

Niedarmoś przeto przezacny KORTYNIE,
Do śmierci oddał slubem KATHARZYNIE.
Miłość/ ona też śmierć zawiązała/
Bo to wiedziała.

Ze miłość taka slubem powiązana/
Od Partii samey bywa rozwiązana.
Lecz wáśzka wiecznie niechay żyje miłość/
I ci a wprzeymość.

Śmierć samá koncem/ prawdziwey miłości/
Życieś oboie w takiej wprzeymości.

Oleutna ktora swierc rozwiżać moze/
Nikt nie przemoże.

V R A N I A

Głos Dziewiąty.

Sic magis o Nuptæ semper concordia vestras,
Semper amor sedes incolat assiduus. Catul:

Iestem mieysczem ostatnia/ Cnota napzednieysza/
Bo żadna insha nad mie z Muz nie jest celnieysza.
Wydały swoje różne siostry moje głosy/
Chwalac wásze przymioty/ pod same niebiosy.
Niech też głos miedzy niemi moy będzie wydany/
Ktory mnie mam że żadney nie weźmie nągany.
Gdy FRANCISZK V KORTYNIE/ także PANN O robie
Żalećć zgoda pragne twej zacney osobie.
Już teraz czas FRANCISZK V moy KORTYNIE drogi/
A żebyś chwalil sławie ją to wieczne Bogi.
A w swojej pamięci miał/ coś iej raz slubował/
Strzeż sie tego/ abyś to wiecznością dochował.
Dochował mowie jedność/ y wiare społeczną/
A miłość zároveň szczerą/ y zároveň stateczną.
Toż też czyn y ty samá zaczęła Páni Młoda/
Samá wic bywa miłość z miłości wygodá.

A ták

Al tak zawnie Oświadczaay swe checi Meżowi
Pobożnemu/ Porcia iako Katonowi.
Chowaygo twoia zgoda/ o Panna Cnotliwa/
Choway miłością swoją/ co Kłoto zdradliwa
Kiedy powas postrzeże/ będzie przedla lata
Dlugo wase/ pozwoli dlugo żayć swiata.
Żyćcie już o cne stadlo od Boga przeżyżane/
Niech sie wam na wśem wieda lata požadane.
Abyscie wy dziś z reku Kąplánstich pomóżay
Boskie blogosławienstwo/ slub wielki zámknay
Tak grontowne Malżeństiey wiary dochowali/
Jałbyście prawi Boskiem wyrokom zostali.
Już waszegnám cne stadlo/ niech nád wami Boży
Opiek będzie/ on niech. was iako Pan pomnoży.
Niech wám da wola dobra y ludzkość przyiemna/
Niech wám da zgode swieta y miłość wzajemna.
Abyscie synow swoich syny obaczyli/
Slawa dobra we wśytkim onym zostawili.

Alle Apollinowey Cithrze coś sie stalo/
Ze milczec kaze/ niewiem co sie to przydalo.
Nie milczmy lecz krzyknymy. D Z I S W E S O L E G O D Y,
T O B I E N A D O B N A P A N N O T O B I E P A N I E M Ł O D Y.

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE

